

# Współczesna Czechosłowacja

## PROBLEMY POPULARYZACJI NAUKI I OŚWIATY

Pod hasłem „Światło postępu i prawdy naukowej w służbę ludu, pokoju i socjalizmu“ odbył się w dniach 21—22 czerwca w Pradze ogólnopaństwowy inauguracyjny zjazd Czechosłowackiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Politycznej i Naukowej (Československá společnost pro šíření politických a vědeckých znalostí).

W zjeździe wzięło udział z górą ośmiuset uczestników, w tej liczbie liczni przedstawiciele sfer rządowych, rektorzy wszystkich wyższych uczelni czechosłowackich, reprezentanci wszystkich stronnictw politycznych i organizacji masowych, wchodzących w skład Frontu Narodowego, artyści narodowi, laureaci nagród państwowych ze wszystkich dziedzin, odznaczeni i wyróżnieni pracownicy, wybitni uczeni, profesorowie, inżynierowie, technicy, nowatorzy, ulepszy-ciele, lekarze, agronomowie, pisarze, artyści, nauczyciele, pracownicy kultury i oświaty pozaszkolnej z całej republiki.

Po odegraniu hymnów czechosłowackiego i radzieckiego zgaśli zjazd przewodniczący komitetu przygotowawczego dr inż. Villibald Bezdiček. Po wyborze prezydium honorowego z Generalissimumem J. W. Stalinem na czele, wybrano prezydium robocze zjazdu, przy czym przewodniczącym został minister Informacji i Oświaty Pozaszkolnej, Wacław Kopecky, który też wygłosił głównej referat zjazdowy.

„Przeżywamy wydarzenie wielkiej doniosłości — mówił minister Kopecky. — Zjazd, który został tu dziś otwarty przy udziale czołowych działaczy naszego życia publicznego, przy udziale wybitnych przedstawicieli wiedzy, techniki i sztuki oraz najlepszych reprezentantów naszego

ludu pracującego, wydać ma na świat nową instytucję polityczno-oświatową i naukowo-oświatową, której potrzebę odczuwaliśmy już dawno.

Wiadomo, towarzyszy i towarzysze, że już od szeregu lat dążymy w naszej ludowo-demokratycznej republice, za wzo-rem Związku Radzieckiego, do stworzenia także i u nas tworzącej całość struk-tury wykształcenia pozaszkolnego, która by była w stanie dopomagać owocnie w wychowywaniu szerokich mas naszego ludu w nowym, socjalistycznym duchu.

Rozbudowaliśmy już rozległy organizm kształceniowy i ludowo-wychowawczy w postaci aparatu państwowej opieki oświatowej oraz w postaci oświatowych komórek naszych organizacji masowych, jak związki zawodowe, Czechosłowacki Związek Młodzieży, Sokół i in. Nasza działalność oświatowa obejmuje już wielki odłam naszego ludu. Wszelako przy rozwijaniu tej masowej działalności oświatowej i kształceniowej brakowało nam wciąż instytucji, która by zapewniała na wielką skalę stałą współpracę działaczy naszego życia publicznego i pracowników naszej nauki, techniki i sztuki, gotowych przekazywać ludowi swe wiadomości i tak przyczyniać się do podnoszenia ogólnego poziomu wykształ-cenia w naszym kraju.

Trzeba powiedzieć, że Akademia So-cjalistyczna, która w 1947 r. wznowiła swoją przedwojenną działalność kształceniową, starała się pełnić rolę takiej instytucji. Przedsiębrała organizowanie odczytów i wydawanie publikacji, oświetla-jących ze stanowiska marksizmu-lenini-zmu różne problemy poznania naukowe-go i różne wydarzenia polityczne, rozmaite kwestie ideowe, kulturalne i tym podobne.



... Jesteśmy wdzięczni za to i doceniamy fakt, iż Akademia Socjalistyczna przez swą kilkuletnią działalność przygotowała dziś grunt po temu, abyśmy mogli przystąpić do stworzenia o wiele szerszej i dojrzszej organizacji, zajmującej się popularyzacją wiedzy politycznej i naukowej, aby można było także i u nas stworzyć organizację na wzór radzieckiego Towarzystwa Szerzenia Nauk Politycznych i Nauki."

„Zaiste, idziemy śpiesznie naprzód w budowaniu socjalizmu — ciągnął mówca. — Z każdym dniem socjalistycznej budowy zmieniamy oblicze naszego kraju i wytwarzamy warunki nowego, lepszego życia dla naszego ludu pracującego. Stajemy coraz bliżej u boku Związku Radzieckiego i coraz pilnie naśladowujemy ten wzór. Wszystkimi siłami staramy się uczynić z naszej ludowo-demokratycznej Republiki Czechosłowackiej mocną twierdzę obozu pokoju. A jako część składowa potężnego obszaru pokoju, demokracji i socjalizmu gotowi jesteśmy wypełnić swoją świętą powinność w walce o nowy świat, w walce o zwycięstwo postępowej i miłującej pokój ludzkości, której przewodnim geniuszem jest wielki Stalin!

Uświadamiamy sobie wszakże, że posuwalibyśmy się drogą ku socjalizmowi i ku naszym podniosłym celom jeszcze pomyślniej i szybciej, gdyby szybciej postępowało wychowywanie nowego człowieka w naszym kraju, gdyby ludzie rychlej pozbywali się pozostałości starego sposobu myślenia, gdyby przyswoili sobie nowy sposób myślenia w duchu naszego światopoglądu marksistowsko-leninowskiego, gdyby przyswoili sobie konieczne wiadomości polityczne i naukowe, gdyby myśleli tak jak my i wedle tego postępowali.

Prawdą jest, że musimy wciąż ostrzyć oręż walki ideologicznej i że musimy zмагаć się nieustannie z hamującymi i szkodliwymi wpływami reakcyjnymi. Wciąż musimy udaremniać dążenia do opanowania myśli pewnych warstw naszej ludności przez zagraniczną reakcję imperialistyczną i jej nędznych emigra-

cyjnych pomocników. Ciągłe musimy zwalczać ideologiczne przeżytki kapitalistycznej przeszłości i resztki starego mieszczańskiego wychowania, przejawiające się szczególnie szkodliwie w tendencjach kosmopolitycznych i nacjonalistycznych oraz w uporczywym wpływie ideologii masarykowskiej i beneszkowskiej. Ciągłe musimy przeciwstawiać się wpływowi zacofanego światopoglądu, wpływowi przesądów religijnych, wpływowi reakcyjnego klerykalizmu. I stale musimy się ścierać z ograniczonością myślenia drobnomieszczańskiego, z nieświadomością, apolitycznością, obojętnością itp.

Ciągłe, co dnia musimy walczyć o nasz światopogląd i dopomagać mu do zwycięstwa. I ciągle musimy coraz wyżej wznosić światło naszej socjalistycznej oświaty, ażeby przeniknęło do wszystkich zakątków naszego kraju, ażeby przeniknęło do wszystkich ludzkich myśli i rozjaśniło je. W służbę tego wielkiego zmagania o myśli ludzkie, w służbę tego wielkiego posłannictwa socjalistycznej oświaty oddać się ma Towarzystwo szerzenia wiedzy politycznej i naukowej, które ma być stworzone na tym zjeździe. Utworzeniu go towarzyszyć będzie rozległe echo jako wydarzeniu o szczytowej doniosłości. Oczekujemy bowiem wszyscy, że stworzenie Towarzystwa oznaczać będzie rozpalenie nowej wielkiej pochodni, która by oświecała płomiennie naszą zwycięską drogę do socjalizmu, drogę do nowego, radosnego życia ludu, drogę do pięknej i szczęśliwej przyszłości naszej ukochanej ojczyzny.

... Nie ulega wątpliwości, że Towarzystwo... będzie wdzięcznie powitane przez wszystkie partie i wszystkie organizacje wchodzące w skład naszego Frontu Narodowego. Przypadnie mu posłannictwo szerzenia wszędzie oświaty, umacniania świadomości socjalistycznej i cierpliwego przekonywania także i tych, którym pozostały jawne lub ukryte zastrzeżenia wobec budowanego u nas socjalistycznego ładu. Wiemy, że od wewnętrznego przekonania zależy temperatura zapалу



w budowaniu socjalizmu i że wielką różnicę stanowi, czy ktoś buduje socjalizm z przekonania, czy też jedynie z poczuciem, iż został pokonany przez rozwój dziejowy jako były socjalista narodowy (*partia Benesa — przyp. AJK*) czy jako były socjalny demokracja, i że poddaje się zwycięskim siłom. Wiemy, iż w szeregiach budowniczych socjalizmu są dawni stronnicy partii politycznych i ugrupowań ideologicznych, wyznających światopogląd mieszczański; zadaniem działalności kształceniowej i politycznowychowawczej jest dać wszystkim tym ludziom nowy światopogląd, światopogląd socjalistyczny i uczynić z nich uświadomionych i przekonanych budowniczych socjalizmu w naszym kraju. Towarzystwo szerzenia wiedzy politycznej i naukowej ma także i tutaj szerokie pole do działania.

Jeśli chodzi o polityczno-oświatową działalność Towarzystwa, trzeba podkreślić jeszcze jedno zadanie. Każdy wie, jak wielkie znaczenie ma w obecnych historycznych wydarzeniach zagadnienie perspektywy, zagadnienie rozwoju stosunku sił obozu pokoju i wojny. Podziemne wpływy reakcyjne, hamujące energię wielu ludzi przy budowaniu nowego życia w naszej republice i oddziałujące zwłaszcza na rolników, na byłych samodzielnych przedsiębiorców, na część inteligencji i na podobne warstwy, operują bezspornie przede wszystkim budzeniem nadziei na wojnę, przy czym usiłują przedstawić siły imperializmu amerykańskiego tak, jak gdyby one przeważały, szczególnie pod względem technicznym. Trzeba powiedzieć, że jeśli odsunięte klasy uciskające same się okłamują i wmawiają sobie podobne rzeczy, nie ma w tym nic dziwnego. Odsunięte klasy uciskające zawsze pocieszały się okłamywaniem samego siebie, ponieważ okłamywanym na zniknięcie nic innego nie pozostało. Nie można wszelako dopuścić, aby temu samemu oddawali się rolnicy, rzemieślnicy, inteligenci, ludzie, którzy przez swą pracę należą do ludu. Ze stanowiska służby sprawie pokoju

i budowania socjalizmu jest przeto doniosłym nakazem potęgować jak najbardziej pracę polityczną i uświadamiającą, ażeby ludzie, ulegający kłamstwu propagandy wojennej, zostali od ich wpływu uwolnieni i aby zostali pouczeni o prawdziwej rzeczywistości.

...Jak zaś taki człowiek wyobraża sobie wojnę w Europie, gdyby miało do niej dojść ze zbrodniczej woli imperialistów? Nie ulega kwestii, że oznaczałaby ona już całkowity koniec kapitalizmu w Europie i zapewne w całym świecie. Ten zaś, kto by w naszym kraju ufał w przyjsie wojsk amerykańskich i zachodnio-niemieckich wojsk hitlerowskich, oglądałby jedynie ucieczkę tych wojsk do Afryki i jeszcze dalej. Jesteśmy o tym niezłomnie przekonani, ponieważ znamy siłę obozu, do którego należymy i do którego niepokonalności i zwycięskiej przewagi przyczyniamy się ile sił na naszej wysuniętej zachodniej pozycji. I doniosłym posłannictwem Towarzystwa... jest przekonać o tym także każdego wątpiącego, każdego słabeusza i każdego szaleńca, skłonnego do ulegania kłamstwu i humbugowi amerykańskiej propagandy wojennej — i szerzyć najusilniej wiedzę o sile obozu pokoju. Towarzystwo... bowiem wytknęło sobie za cel naświetlanie sytuacji w obozie imperialistów, naświetlanie doniosłości i znaczenia światowego ruchu pokoju, naświetlanie pokojowej roli Związku Radzieckiego, rozwoju krajów ludowo-demokratycznych, polityki zagraniczej CSR, itd. Chodzi o to, aby całkowicie rozbroić reakcyjnych podszezuwaczy i przez dokładne informowanie o potwierdzającym nasze perspektywy rozwoju wypadków w skali międzynarodowej dać poznać warstwom ludzi chwiejnych, zdezorientowanych i uprzedzonych, iż nie ma celu stawiać oporu siłom postępu, że jest zbrodnią i zdradą ojczyzny stawiać na wojenne plany imperialistów i że rozumnie jest przyjąć nowe formy życia i włączyć się do budowania naszej republiki jako republiki socjalistycznej. Z natury rzeczy ta polityczna praca uświadamiająca musi



być skierowana zwłaszcza ku młodemu pokoleniu tych warstw, które trzeba przekonać, iż przywileje socjalne należą do niepowrotnej przeszłości i że w interesie ich, młodych, leży, by patrzyli przed siebie i szli z porywającym nurtem sił twórczych, tworzących nowe stosunki społeczne, w których każdy uczciwy człowiek może znaleźć sobie miejsce.

Weźmy dalsze programowe zadanie Towarzystwa. Mówiliśmy już, jak wiele obiecujemy sobie po tej organizacji polityczno-oświatowej i naukowo-oświatowej w walce z kosmopolityzmem i nacjonalizmem, z mieszczańskim obiektywizmem, z pozostałościami ideologii masarykowskiej i beneszowskiej itp. Towarzystwo... będzie tutaj musiało z nową energią nawiązać do wyników brneńskiej konferencji ideologicznej pracowników wyższych uczelni i naukowców, ażeby na przykład problemy walki z kosmopolityzmem i tendencjami kosmopolitycznymi ustawić konkretnie wedle tego, jak one się pojawiają w różnych dziedzinach i jak wpływają na bieżące wykształcenie. Niemniej ważne będzie, ażeby przy pomocy naukowego objaśnienia pokonać nacjonalizm. Zwłaszcza zaś w stosunku do inteligencji wielką wagę będzie miał cykl odczytów, objaśniających rolę T. G. Masaryka oraz Benesa, poddających rozbirowi filozoficzną płataninę masarykizmu i ukazujących charakter nienaukowy, antynarodowy i kosmopolityczny ideologii masarykowskiej i beneszowskiej. Obiecujemy sobie po Towarzystwie..., że pomoże nam skutecznie wymieść z ludzkich myśli wszystkie poglądy, utrzymujące się jako osad przeszłości — poglądy, które sprzeciwiają się duchowi naszego nowego ładu ludowo-demokratycznego i socjalistycznego, a do których nawiązywać mogą przeszkadzające w naszych dążeniach szkoldnicy oraz zagraniczni imperialistyczni wrogowie.

Od Towarzystwa... oczekujemy także, iż pomoże nam rozniecić w sercach najszerzych mas naszego ludu płomień uczuć patriotyzmu socjalistycznego i pro-

letariackiego internacjonalizmu. Zaiste z pełną zapału radością musimy witac Towarzystwo... jako dalszy ważny ośrodek entuzjastycznego głoszenia i umacniania przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej, uświęconej naszym oddaniem bez zastrzeżeń dla Związku Radzieckiego i naszą bezgraniczną miłością dla towarzysza Stalina. Jesteśmy przekonani, iż Towarzystwo... przez swoją działalność oświatową wzmocni i pogłębi nasze stosunki ze sprzymierzonymi i zaprzyjaźnionymi krajami ludowo-demokratycznymi, jak również z siłami postępowymi i miłującymi pokój innych krajów — oraz że odda wielkie propagandowe usługi przy objaśnianiu zasad i kultywowaniu idei międzynarodowego braterstwa proletariatu. O ile zaś chodzi o propagowanie patriotyzmu socjalistycznego, pokładamy w Towarzystwie... szczególnie wielkie nadzieje. Pozostaje nadal doniosłym zadaniem, ażebyśmy umieli w najszerzych masach naszej ludności wyhodować nowy, socjalistyczny patriotyzm o takiej sile, jak nam to ukazuje przykład Związku Radzieckiego. Wymaga to nieustannej pracy wychowawczej i kształceniowej, która byłaby skuteczna ideowo, moralnie i uczuciowo. Wymaga to nieustannego propagowania wiedzy o kraju rodzinnym. Wymaga to przede wszystkim nieustannego wychowywania historyczno-politycznego i wychowywania w duchu dziejów narodowych. Tę działalność umieściło Towarzystwo... słusznie na czele swojego programu. Słusznie też podkreślano, że dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek mają wagę znane słowa, iż historia jest mistrzynią życia, że właściwe naświetlenie wydarzeń dziejowych i dziejowej przeszłości wpływa na zrozumienie współczesnego rozwoju jak również na zajęcie właściwego stanowiska wobec wydarzeń i dążeń teraźniejszości. Dlatego też ma wielkie znaczenie, ażeby najszerze warstwy naszego ludu przyswoiły sobie nowy, uzasadniony naukowo w duchu marksizmu-leninizmu pogląd na dzieje czeskie. Nasze dzieje narodowe zaś są, jak to podkreślał towarzysz docent dr Józef Macek,



wspierałbym potwierdzeniem marksistowskiej tezy, iż wszelkie dzieje są historią walk klasowych i że masy ludowe reprezentowały zawsze rewolucyjne dążenia do postępu. Popularyzowanie naszego pojęcia czeskich dziejów jest zadaniem o najwyższej doniosłości.

... Chciałbym jeszcze podkreślić jedno zadanie Towarzystwa, zadanie również bardzo ważne i dotyczące walki z religijną ciemnotą, z religijnymi przesądami, z reakcyjnymi poglądami klerykalnymi.

Nie przeczymy bynajmniej, że zagadnienie stosunku do uczuć religijnych ludu i do działalności kościoła jest nader złożone i że trzeba oceniać je z różnych punktów widzenia. Musimy dobrze rozumieć, o co chodzi. Kiedy na przykład mówimy o chodzeniu do kościoła i widzimy ludzi, którzy nawiedzają kościoły, uczestniczą w obrzędach religijnych i oddają bogobojnie cześć krzyżowi i innym religijnym symbolom, musimy rozróżnić dwa rodzaje tych nabożnych.

Są ludzie, którzy nie mają wprawdzie nie wspólnego z rzeczywistymi uczuciami religijnymi i którzy udają jedynie obłudnie swój okazały religijny zapał. Są to ludzie, poszkodowani przez działania rewolucji w przeciągu siedmiu lat, jako kapitalistyczni wyzyskiwacze, bezlitosne groszoroży, uprzywilejowani pasożyty, geszefciarze, spekulanci itp. ... Są to ludzie, którzy zawsze byli prawdziwymi bezbożnikami, którzy nigdy nawet nie przestąpili progu kościoła, którzy byli wolnomularzami — są to ludzie, którzy nawiedzają kościoły tylko po to, ażeby w ten sposób dać wyraz swojemu oporowi wobec ludowej demokracji i socjalizmu, ażeby w kościele dodać sobie ducha i w imię boże wzywać tutaj amerykańskich imperialistów i wypraszać sobie modlitwą krwawą i morderczą wojnę.

Są to ludzie, którzy zamiast podnosić rękę w faszystowskim pozdrowieniu żegnają się i którzy zamiast amerykańskich kwiecistych krawatów i innych symbolów swoich amerykańskich sympatii noszą demonstracyjnie krzyżyki. Są to ludzie, którzy demokratycznej wolności

sumienia i swobody obrzędów religijnych nadużywają jedynie do prób reakcyjnej prowokacji i do hodowania reakcyjnych koncepcji spisków.

... To jest zatem jeden rodzaj ludzi, nawiedzających kościoły i dokonujących praktyk religijnych. Obok nich są drudzy, często ludzie prości, ludzie pracy, którzy wyznają religię z przesądą, z niedostatecznego uświadomienia i wykształcenia i z różnych innych przyczyn, na przykład ze strachu, z poczucia bezsilności, skutkiem choroby itp.

Są także ludzie, którzy wyznają religię jako światopogląd, jako wiarę w czynnik nadprzyrodzony, w nadprzyrodzonego władcę ludzkich losów, nadprzyrodzonego zbawiciela itp. Są to ludzie, którzy przy swoich założeniach religijnych pozostają w swoim myśleniu w tyle i którzy jako wyznawcy religijnego, u samych podstaw idealistycznego światopoglądu klas uciskających i zacofanych popadają w sprzeczność z prawami ludzkiego postępu, stają się siłą hamującą i stanowią zawsze potencjalnie nadzieję nieprzyjaciół postępu, nieprzyjaciół klasy robotniczej, socjalizmu, a także i pokoju. Są to ludzie pozostający pod władzą przeszłości, wyznający światopogląd religijny tylko dlatego, że nikt im nie dał innego, postępowego światopoglądu, że nikt ich jeszcze nie pouczył, nie przekonał i nie pozyskał dla postępowego, materialistycznego światopoglądu klasy robotniczej, dla marksizmu-leninizmu. Postawić sobie to właśnie za zadanie jest najbardziej właściwym i najwybitniejszym posłannictwem organizacji naukowo-oświatowej, która powstanie na tym zjeździe...

Przede wszystkim dlatego, że w tym Towarzystwie jednoczą się w tak znacznej liczbie głównie filozofowie i przyrodnicy. Im, filozofom i przyrodnikom, im, fizykom, astronomom, matematykom, fizjologom, biologom itd., a także technikom, konstruktorom, wynalazcom, ulepszcicielom, odznaczonym pracownikom, a także naukowcom rolniczym, agrobiologom, agrotechnikom, miczurinowcom,



gleboznawcom, zootechnikom, wszystkim tym twórcom nowych materialnych warunków produkcyjnych i przyrodniczych ludzkiego życia, a także i pracownikom kultury, artystom, nauczycielom, tworzącym nowe życie duchowe, im wszystkim przypada w udziale wielkie zadanie, ażeby w imieniu Towarzystwa... wysoko podnieśli światło prawdy, postępu i kultury i aby szli przepędzać mroki, pochodzące z minionych czasów, aby szli wyzwalać lud z niewoli nieświadomości, religijnej ciemnoty i przesądów, ażeby szli szerzyć uświadomienie i wykształcenie, ażeby objaśniali ludziom naukowo zjawiska przyrody, aby wykładali ludziom materialistycznie rozwój wszechświata, ziemi i człowieka..., aby przekonali ludzi, że człowiek może być stwórcą i może przy pomocy maszyn budować olbrzymie dzieła, może stworzyć nowe odmiany roślin i zwierząt, może zmieniać przyrodę, może przemieniać pustynie w rajskie ogrody, może łączyć ze sobą rzeki, morza, oceany, może wdzierać się do stratosfery, słowem, że człowiek może opanować wszystkimi tajemnicami, że nie musi uznawać żadnych granic poznania, że może wszystko poznać, wszystko zmienić, wszystko udoskonalić i wlecieć duchem ku bezgranicznym wyżynom...

... Należy dążyć, aby w służbę szerzenia wiadomości naukowych oddali się nasi wybitni i sławni uczeni, laureaci nagród państwowych w zakresie nauki, badań technicznych i naukowych, profesorowie, docenci, asystenci, nauczyciele i inni. Mniemamy, iż sami uczeni winni dbać o to, by wybitne plody ich ducha stały się szerzej znane i jest także ich rzeczą dopomagać do wyzyskania i oceny stwierdzeń naukowych, o które się pokusili. Jest w najwyższym stopniu pożądane, ażeby naukowcy szli jako szerzyciele wykształcenia między lud i aby zbliżyli się do ludu.

Popularyzacja nauki będzie tutaj z natury rzeczy głównym zadaniem i dla rozwoju naukowo-oświatowej działalności Towarzystwa jest moim zdaniem nie-

zmierne doniosłe, że obecnie dobiegają kresu przygotowania do utworzenia Czechosłowackiej Akademii Nauk, która na wzór Akademii Nauk ZSRR ma centralizować, planować, organizować i kierować całą pracą naukową w najszerszym zakresie i we wszystkich dziedzinach, ażeby — jak się o tym mówi w projekcie ustawy o Czechosłowackiej Akademii Nauk — drogą twórczego badania naukowego w swoich instytutach badawczych służyła dobru ludu i budowaniu socjalizmu w naszej ojczyźnie. W projektowanej ustawie o Czł. A. N. mówi się następnie wyraźnie, iż dla pełnienia swej roli Akademia będzie dbała o popularyzację nauki. Jest przeto zapewnione, że Towarzystwo szerzenia wiedzy politycznej i naukowej oraz nowo utworzona Akademia Nauk będą najściślej współpracowały ze sobą, a to w interesie popularyzacji nauki, w interesie uludowienia nauki. Tryb postępowania będzie mniej więcej taki, iż Akademia Nauk będzie opracowywała wykłady dla całego wychowania szkolnego w ogóle. Towarzystwo... skorzysta z tych wyników badań naukowych, aby je rozpowszechnić, ażeby je spopularyzować w zakresie wykształcenia pozaszkolnego. W Towarzystwie... działać będą z natury rzeczy popularyzatorzy o wysokich kwalifikacjach, naukowcy, profesorowie, docenci, asystenci, publicyści, fachowcy itp. Będzie to niejako intelektualny sztab naszej oświaty ludowej. Przy tym rozległy aparat naszej działalności kulturalno-oświatowej i ludowo-wychowawczej będzie siecią przewodników, która umożliwić ma roznoszenie posiewu Towarzystwa... do najszerszych mas naszego ludu w miastach i po wsiach.

... Pracownicy naukowcy, uczeni i artyści muszą być oczywiście związani z ludem, nie mogą być pod żadnym pozorem izolowani. Często słyszymy ich wymawianie się, że mają wiele pracy, ale przypuszczamy, że nawet przy swoim ogromie zajęć muszą właśnie znaleźć czas na to, ażeby wygłaszać odczyty, aby skoro nie mogą ich wygłaszać, opraco-



wywali treść tych odczytów, aby opracowywali publikacje popularnonaukowe itd.

... Towarzystwo Szerzenia Wiedzy Politycznej i Naukowej nie będzie się wszelako ograniczało do odczytów, lecz będzie także wydawało publikacje popularnonaukowe oraz swoje czasopismo. I tutaj mogą podać do wiadomości, że Ministerstwo Informacji i Oświaty (pozaszkolnej) ustaliło z komitetem przygotowawczym Towarzystwa, iż publikacje jego będą na większą skalę wydawane w wydawnictwie „Oświata“ (*Osvěta*), przy czym Towarzystwu będzie powierzona seria wydawnicza „Dzieje dla wszystkich“ (*Dějiny všem*) — a możliwe jest także i utworzenie własnego wydawnictwa Towarzystwa. Nasze ministerstwo czyni także kroki ku temu, by Towarzystwu zapewniono korzystanie z radia, aby współdziałało ono przy redagowaniu radiowego działu „Nauka i technika“. Cała akcja popularyzacji nauki naszego radia będzie się odbywała przy współpracy Towarzystwa..., podobnie jak staramy się zapewnić Towarzystwu wpływ na produkcję filmów popularnonaukowych i na urządzanie popularnonaukowych wystaw.

... Naszym ideałem jest, ażeby każdy człowiek pracy w naszej republice był jak najbardziej wykształcony, aby spragniony był wiedzy, aby interesował się postępem, nauką i techniką, aby pragnął kultury i sztuki, aby rósł w duchu jako nowy

człowiek, człowiek socjalistycznej epoki. Zjazd inauguracyjny Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Politycznej i Naukowej jest przeto bezspornie wielkim, doniosłym i radosnym wydarzeniem“.

O zagadnieniach popularyzacji nauki mówił w dyskusji m. in. minister Szkolnictwa, Nauk i Sztuk, prof. Zdeněk Nejedlý:

„Pozwólcie, abym zwrócił uwagę także i na sposób, w jaki to winno i musi się dziać — mówił. — Wiele zależy od tego, jak będziemy pracowali, jaki wspólny język znajdziemy dla siebie i tych szero-kich mas, do których się zwracamy. Jest to bardzo ważne. Niekiedy jest to wręcz podstawa prawdziwej pracy propagandowej i popularyzacyjnej. Pamiętam jeden szczegół — kiedy zacząłem jeździć do organizacji robotniczych, często po moim wystąpieniu odzywało się tam pytanie: „Czy to jest naprawdę profesor?“ Robotnicy mówili: „To nie może być profesor, przecież my go rozumiemy!“

I w tym bardzo wiele się kryje. Nie obawiajmy się przyznać, że będziemy musieli uczyć się mówić jasno i zrozumiale“.

Zjazd uchwalił list do prezydenta Gottwalda, od którego jeszcze w czasie trwania zjazdu nadeszła odpowiedź, wybrał jednomyślnie osiemdziesięciosobowy komitet centralny Towarzystwa oraz jego przewodniczącego, którym został rektor politechniki czeskiej, prof. dr inż. Villibald Bezdiček.

Andrzej Józef Kamiński